

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 265 (2581) Łódź, wtorek 4 listopada 1952 r.

## Wyciąć i zachować

- Wieczory autorskie
- Recytacje
- Koncerty
- Występy

## w Miesiącu

### Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W Miesiącu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędą się następujące Wieczory w Klubie Międzynarodowej Frasy i Książki, Piotrkowska 86.

**W PIĄTEK — 7 LISTOPADA** br. godz. 19 — wieczór poświęcony 35. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Referat wygłosi Władysław Rymkiewicz, a w części artystycznej weźmie udział zespół wokalo-muzyczny: Winlarska Adela — śpiew, Benczek Aleksander — recytacja, Nowak Jerzy — akordeonista — akompaniament.

**W CZWARTEK — 13 LISTOPADA** br. — wieczór pn. „ZSRR — przodująca siła w walce o pokój”, na którym wystąpi lektor WSE Stanisław Ziemer, a w części artystycznej ob. Jochimek Jerzy na czele Zespołu Akademickiego.

**W SOBOTE — 15 LISTOPADA** br. — wieczór poezji, muzyki i pieśni radzieckiej, w którym wystąpią Tadeusz Chruscielowski, Jułiusz Saloni i Włodzimierz Słobodnik. W części artystycznej wystąpi 35-osobowy zespół pieśni „Kalinka” przy Ros. Tow. Kult.-Oświat. pod batutą S. Berezowskiego.

**W CZWARTEK — 20 LISTOPADA** br. — wieczór literatury radzieckiej, w którym weźmie udział Zofia Petersowa, Leon Gomolicki i Jan Huszcza.

**W CZWARTEK — 27 LISTOPADA** br. — wieczór literatury radzieckiej, w którym weźmie udział: Ryszard Brudziński, Jan Czarny, Zofia Lorentz, Marian Piechal i Grzegorz Timofiejew.

**W SOBOTE — 6 GRUDNIA** br. — wieczór utworów Antoniego Czechowa w wykonaniu Studia Dramatycznego RTKO w Warszawie.

### Na posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego



Dnia 31 października 1952 r. w sali Rady Państwa w Warszawie odbyło się rozszerzone posiedzenie plenarne Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.  
Na zdjęciu: Prezydent Bolesław Bierut otwiera posiedzenie.  
CAF — fot.

### Jak przebiegały w październiku dostawy do punktów skupu w województwie łódzkim

Na podstawie otrzymanych meldunków z terenu możemy podsumować październikowe wyniki w obrotach dostawach trzody chlewnej i bydła.

Województwo łódzkie w dostawach bydła przekroczyło plan miesięczny w październiku osiągając 145 proc. Wszystkie powiaty z wyjątkiem Kutna (57,3 proc.) przekroczyły wyznaczone limity miesięczne.

W dostawach trzody chlewnej planu województwo nie

wykonało, uzyskując w październiku 81,4 proc. Ani jeden powiat nie przekroczył limitu. Przeważają powiaty brzeziński 97,4 proc. i łaski 96,7 proc., na szarym końcu wlecie się powiat radomszczański 66,8 proc.

Do dnia 30. 10. 52 r. woj. łódzkie jako całość wykonało w planowym skupie zboża plan październikowy w 80,1 proc., zaś powiaty przodujące osiągnęły Piotrków 92,8 proc., Skierniewice 92,8 proc. i Wieluń 91,1 proc.

Plan dzienny skupu ziemniaków w dniu 30. 10. br. nie dał pomyślnych rezultatów. Woj. jako całość uzyskało jedynie 63,4 proc. Przeważają pow. Łęczyca 130,8 proc., najgorzej skupował ziemniaki pow. Kutno 21,6 proc.

Plan październikowy woj. wykonało w 95,3 proc., zaś pow. Rada Mazowiecka 144,8 proc.

W planie rocznym skupu ziemniaków woj. osiągnęło 55,1 proc., a przodujący pow. łaski 77,5 proc.

ność w wysuwaniu kandydatów do Komitetów, przebieg dyskusji wskazuje na poważny wzrost świadomości szerokiej mas. Wyszukiwanie przez Komitety w szeregu zakładach pracy kandydatów na posłów do Sejmu przetrzało się w prawdziwą manifestację miłości i przywiązania klasy robotniczej Łodzi do Polski Ludowej.

Na zebraniach przedwyborczych przeprowadzanych przez obwodowe Komitety Frontu Narodowego w celu zapoznania wyborców z ordynacją wyborczą, programem Frontu Narodowego, kandydatami na posłów, udział wzięło około 314.000 osób, tj. 1/2 mieszkańców Łodzi. O zainteresowaniu społeczeństwa wyborami świadczy stosunkowo duża frekwencja osób biorących udział w dyskusji, określająca się cyfrą ponad 17.200 osób.

Dzień 26 października — dzień głosowania poprzedzony był masowymi na zakładach pracy. Największe nasilenie głosowania było od godz. 6 do 12. W tym czasie głosowało prawie 70 proc. uprawniających. Głosowanie przebiegało sprawnie, głosowało 97,1 proc. ludności uprawnionej do głosowania.

Kampania wyborcza, jak żadna dotychczasowa akcja masowa wciągnęła poważną ilość bezpartyjnych do aktywności. Ogółem w kampanii wyborczej w Komisjach Wyborczych, Komitetach Frontu Narodowego w grupach agitacyjnych pracowało ponad 20.000 bezpartyjnych na ogólną cyfrę aktywność ponad 42 tys. osób.

Wśród agitatorów nie brak było młodzieży i kobiet. Wśród młodzieży duże osiągnięcia na odcinku agitacji domowej miały grupy złożone ze studentów wyższych uczelni łódzkich.

Uchwała Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego wskazuje terenowym Komitetom Frontu Narodowego wytyczne dalszej działalności. Będziemy wcielać w życie krok za krokiem Program Frontu Narodowego, jako program działania narodu i jako wytyczne codziennej pracy i postępowania każdego obywatela.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja. Zabierali w niej głos przedstawiciele dzielnicowych komitetów i członkowie ŁKFN. Ob. Skulko z Komitetu Frontu Narodowego dzielnica Górna Prawa mówiąc o pracy KFN nazwał je szkołą wyrobienia politycznego mas. Wielu ludzi, stając w szeregach agitatorów po raz pierwszy w życiu spotkało się z pracą społeczną i wykazało olbrzymie poczucie patriotyzmu. Mówiąc o błędach popełnionych w akcji — ob. Skulko podkreślił, że właśnie na tych błędach nauczaliśmy się jak docierać do mas w pracy uświadamiającej i jak zbijać propagandę wroga.

### Konferencja w sprawie zmiany tras tramwajów

Wczoraj po południu odbyła się zapowiadana przez nas konferencja, zorganizowana przez dyrekcję MPK. W konferencji udział wzięli: przewodniczący Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego, dyrekcja, konduktorzy, motorownicy i kontrolerzy MPK, przedstawiciele Komisji Komunikacyjnej przy Prez. Rady Narodowej oraz przedstawiciele MO i ORZZ.

Dyskusja toczyła się wokół nowych tras tramwajowych, ewentualnych zmian. Zaprojektowane zmiany MPK oparte w ciągu tygodnia i przedstawione Komisji Planowania Gospodarczego.

Do zagadnień omawianych w konferencji powrócimy jeszcze w najbliższych numerach „Dziennika”.

## 35-lecie Rewolucji Październikowej czczą Łódzcy włókniarze Wartami Produkcyjnymi

Zbliżający się dzień 7 listopada, dzień, w którym narody radzieckie wraz z wszystkimi narodami świata obchodzą 35-lecie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, postanowili Łódzcy robotnicy oraz masy pracujące całej Polski — uczcić Czynem Produkcyjnym. Setki załóg robot-

niczych, tysiące włóknarzy, metalowców, hutników i górników zaciągnęło Warty Produkcyjne, pragnąc czynem potwierdzić międzynarodową solidarność klasy robotniczej w walce o pokój i szczęście dla ludzkości, w walce o demokrację i socjalizm, w walce przeciw imperialistycznym agresorom i podżegaczom do nowej wojny.

W dniu wczorajszym od najwcześniejszych godzin hale łódzkich zakładów pracy przybrały odświętny wygląd. Miły i pogodny nastrój na twarzach włóknarzy oraz czerwone proce na maszynach oznajmiają nowy rytm pracy członków i wrzeczion, rytm socjalistycznej pracy, rytm Czynu Produkcyjnego.

W godzinach rannych, w czasie pierwszej zmiany stanęła na Wartach Produkcyjnych 1260 robotników załogi ZPB im. STALINA, 381 robotników ZPI im. PKWN, 246 robotników ZPB im. GEN. WALTERA 230 robotników ZPB im. SZYMAŃSKIEGO, 108 robotników ZPB im. K. LIEBKNECHTA oraz cała ranna zmiana załogi ZPD im. M. KONOPNI CKIEJ.

W ZPW im. J. NIEDZIELSKIEGO trzeci pluton P. O. — S. P. pracujący w szwalni, odpowiadając na apel junacki Teresy Stefaniak — zobowiązał się wyprodukować 2578 metrów tkanin ponad plan. Jednocześnie członkinie tego hufca wezwały wszystkie junaczki do podejmowania zobowiązań na cześć 35-lecia Rewolucji Październikowej.

Spośród 140 robotników ZPW im. WARYŃSKIEGO, którzy w dniu wczorajszym stanęli do Wart Produkcyjnych, na szczególne wyróżnienie zasługuje ZMP-owska grupa tkaczy w następującym składzie: Wiera Stędzik, Władysław Wielgas, Kazimiera Li gner, Zdzisław Wadlewski oraz Stanisława Grudzień. Każdy z członków tej grupy zobowiązał się w przeciągu 7 dni wyprodukować wiele tysięcy watek dziennie ponad plan.

Z godziny na godzinę rośnie liczba robotników pragnących czynem udowodnić swą przyjaźń i braterstwo z klasą robotniczą Związku Radzieckiego.

Członek Rady Narodowej z ramienia SD — ob. Doma-gałowia mówił o tym, jak to w toku akcji wyborczej podniosła się także na wyższy poziom praca rad narodowych, a w szczególności w zakresie zbliżenia do mas, do ich potrzeb i bolączek.

W zakończeniu dyskusji przew. ŁKFN rektor Paluch omówił plan pracy na najbliższą przyszłość.

1) Utrzymać i wzmocnić

działalność Frontu Narodowego w Łodzi.

2) Uzupelnic sklad ŁKFN miejscowymi posłami i ich zastępcami.

3) Na zebraniach KFN wszystkich szczebli miasta Łodzi omówić wyniki wyborów w kraju i wezwać aktywność do dalszej pracy społecznej i politycznej.

4) Zespolic Komitety Frontu Narodowego w zakładach pracy z Komitetami Obrońców Pokoju.

(Ja)

### Z obrad Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego

Wczoraj odbyło się w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej rozszerzone plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Posiedzenie plenarne, na które przybyli delegaci Komitetów Frontu Narodowego z całego województwa, podsumowało osiągnięcia Frontu Narodowego w woj. łódzkim oraz ustaliło dalsze jego zadania.

Do zebranych delegatów przemówił prof. Osman Achmatowicz, przewodniczący WKWFN, który w swym referacie wskazał na dotychczasowe osiągnięcia Frontu Narodowego.

W okresie przedwyborczym na terenie woj. łódzkiego „ow stało 4.351 Komitetów Frontu Narodowego do których weszło 5.043 przedstawicieli robotników, 15.245 chłopów i 7.180 inteligencji pracującej. Większość członków Komitetów Frontu Narodowego stanowili

bezpartyjni. Na cześć wyborów na terenie województwa 1128 zakładów pracy, liczących razem 128 tys. ludzi podjęło zobowiązania produkcyjne. Urządowało 195 spotkań z kandydatami na posłów, w których uczestniczyło 73.400 wyborców. Dobrze rozwijała się praca agitacyjna. W woj. łódzkim pracowało 60 tys. agitatorów. Dzięki ich interwencji załatwiono ponad 1200 skarg i zażaleń. Prof. Achmatowicz zwrócił uwagę, iż jednym z dalszych zadań Frontu Narodowego jest skupiać ustawicznie całe społeczeństwo polskie pod sztandarami Frontu Narodowego, bezustannie umacniać braterską więź między partyjnymi a bezpartyjnymi, coraz bardziej pogłębiać przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Następnie przedstawiciele terenowych Komitetów Frontu Narodowego opowiedzieli o swej pracy i osiągnięciach w okresie przedwyborczym. (a)

## Nierozzerwalna przyjaźń z narodami ZSRR ręką pokoju i szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny Przygotowania do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

WARSZAWA. — DNIA 3 BM. W ZARZĄDZIE GŁÓWNYM TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ W WARSZAWIE OBYŁA SIĘ KONFERENCJA PRASOWA, POŚWIĘCONA PRZYGOTOWANIOM DO MIESIĄCA POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ.

Konferencja zagał wiceprezes ZG TPP-R min. S. Matuszewski, który omówił zadania oraz program tegorocznych obchodów „Miesiąca”. „Okres ten — stwierdził mówca — przypadający na dni od 7 listopada do 7 grudnia br. obchodzony będzie pod hasłem: „Nierozzerwalna przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR — to rękojmią pokoju, niezawisłości i szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny”. Naczelnym zadaniem Miesiąca będzie przede wszystkim pogłębienie w społeczeństwie polskim znajomości przemówień i historycznych uchwał XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego stanowiących bezcenną skarbnicę doświadczeń i wytycznych również dla naszego narodu w walce o pokój i zbudowanie Polski socjalistycznej. Dalszym zadaniem realizowanym w okresie Miesiąca będzie wszechstronne przedstawienie sily politycznej, gospodarczej i moralnej ZSRR, jego konsekwentnej polityki utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami oraz popularyzowanie ogromnej pomocy, jakiej udziela nam Zwią-

zek Radziecki w realizacji Planu 6-letniego”.

W dalszym ciągu konferencji sekretarz ZG TPP-R Stanisław Piotrowski omówił centralne uroczystości Miesiąca Przyjaźni. W roku bieżącym obchody Miesiąca inauguruje w całym kraju uroczyste akademie i wieczornice, poświęcone 35. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Szczególnie uroczyste będzie również obchodzona rocznica ofensywy stalingradzkiej, przypadająca na dzień 19 listopada oraz rocznica uchwalenia Konstytucji Stalinskiej w dniu 5 grudnia. W czasie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej trwać będzie kampania przygotowawcza do IV Krajowego Zjazdu TPP-R, który stanowić będzie podsumowanie zarówno dorobku Towarzystwa, jak i osiągnięć „Miesiąca”.

W okresie „Miesiąca” Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z udziałem Centralnej Rady Zw. Zaw. i „Domu Książki” zorganizuje szereg wystaw.

Bogato przedstawia się program imprez artystycznych, który poza festiwalem filmów radzieckich przewiduje wznowienie oraz premiery rosyjskich i radzieckich sztuk w 31 teatrach polskich, koncerty filharmoniczne, opery, występy zespołów świetlicowych oraz występy zespołów radzieckich, które przybędą do Polski specjalnie dla uświetnienia obchodów „Miesiąca”.

### USA chcą reorganizować Sekretariat ONZ

BERLIN. Demokratyczna prasa berlińska ogłosiła depeszę Agencji ADN z Nowego Jorku, w której czytamy:

Zastępca stałego przedstawiciela USA w ONZ Gross odpowiedział na pytania niektórych senatorów republikańskich w sprawie charakteru reorganizacji Sekretariatu ONZ, którą zalecił Trygve Lie w swym rocznym sprawozdaniu dla Zgromadzenia Ogólnego NZ. Gross zakomunikował, że propozycja sekretarza generalnego została opracowana i wysunięta w porozumieniu z departamentem Stanu USA. Reorganizacja Sekretariatu ONZ — oświadczył Gross — podyktowana jest wieloma względami politycznymi. Zmierzają one do decydującego wzmocnienia pozycji Stanów Zjednoczonych w stałych organach ONZ.

Zdaniem tych obserwatorów, reorganizacja taka, której celem jest pozbawienie niektórych mocarstw kierowniczych stanowisk w stałych organach ONZ, spotka się z oporem delegacji szeregu krajów.

# Pokojowego uregulowania problemu koreańskiego żąda w ONZ delegacja radziecka

Poniżej podajemy dokończenie przemówienia min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej NZ. Pierwsze dwie części przemówienia podaliśmy w poprzednich numerach „Dziennika Łódzkiego”.

Sprawozdanie Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża — powiedział minister Wyszyński — zawiera opis wydarzeń na wyspie Kożedo w dniu 18 lutego 1952 roku; do sprawozdania dołączony jest raport w tej sprawie komendanta obozu jenieckiego na tej wyspie, pułkownika Fitzgeralda.

„Otrzymałmy ze sztabu — pisze między innymi pułkownik Fitzgerald — instrukcje, w myśl których jeńcy wojenni i internowane osoby cywilne musiały oświadczyć, czy chcą, by przeprowadzono nową selekcję. Jeńcy wojenni z sektora Nr 62 nie chcieli podporządkować się tej procedurze. Sprawę tę zbadano i ostatecznie postanowiono użyć wojska, ażeby podzielić jeńców na niewielkie grupy. Plan ten został zaaprobowany i wprowadzony w życie”.

Co to znaczy? Ażeby dowiedzieć się, czy ludzie chcą wrócić do ojczyzny, dzieli się tych ludzi na niewielkie grupy. Czyż nie jest rzeczą jasną, że jest to zwykły chwyt policji, która zawsze ożydo do podzielenia ludzi na małe grupy, ażeby złamać ich solidarność, ażeby pojedynczo zmusić ich do złożenia oświadczenia, że nie chcą wracać do ojczyzny. Pułkownik Fitzgerald w istocie rzeczy przyznaje, że pod groźbą bagnatów wymuszano na jeńcach zgodę na to, czego żądały władze policyjne i wojskowe. Czyż można w takich warunkach uwierzyć w to, nad czym rozważał się tu pan Acheson, twierdząc, że wszystko to robiono po to, ażeby „uratować jeńców przed ich przywódcami”?

Zabijano jeńców po to, by ich ratować. Oto formuła Achesona.

Sprawozdanie Komitetu Czerwonego Krzyża stwierdza, że jeńcy, internowani w 62 sektorze obozu na wyspie Kożedo, pochodzili z Korei Południowej i że zostali wzięci do niewoli, gdy walczyli w szeregach armii północno-koreańskiej. W dniach 8 i 9 lutego na żądanie władz amerykańskich, jeńcy ci oświadczyli, że po podpisaniu rozejmu chcą pozostać w Korei Południowej. Wobec tego uznano ich za obywateli południowo-koreańskich i za „internowane osoby cywilne”. Po jakimś czasie jednak niektórzy spośród jeńców oświadczyli, że chcą wrócić do Korei Północnej po za-

warcu rozejmu. W związku z tym władze obozowe postanowiły przeprowadzić nową „selekcję”, żeby dokładnie ustalić, kto chce pozostać w Korei Południowej, a kto udać się do Korei Północnej. Internowani zaprotestowali przeciwko nowej „selekcji”.

Delegaci Czerwonego Krzyża zakomunikowali internowanym, że ponieważ już podpisali dokument stwierdzający, że chcą, by uważano ich za południowych Koreańczyków, to teraz powinni podpisać nowy dokument, stwierdzający, że zmienili zdanie. Mąż zaufania internowanych oświadczył, że zgadzają się na powrotną „selekcję” i stwierdził, że podczas pierwszej „selekcji” wywierano na jeńców silną presję.

Oto obraz sytuacji. Czerwony Krzyż w swym sprawozdaniu nie podaje oczywiście wszystkich faktów, lecz to, co ogłasza, wystarcza, ażeby stwierdzić: „Oto wyrok wydany na dowództwo amerykańskie”. Fakt ten pan Acheson wolał przemilczeć.

Jest rzeczą znamienną, że sprawozdanie Komitetu Czerwonego Krzyża nie zostało przedłożone delegatom na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego. Nikt by się nie dowiedział o tym sprawozdaniu, gdyby go nie ogłoszono w Genewie w kwietniowym numerze mało znanego czasopisma „Revue Internationale de la Croix-Rouge”.

Dlaczego nie ogłoszono tego sprawozdania? Kto ponosi za to odpowiedzialność? Uważam, że należy pociągnąć do odpowiedzialności tych, którzy sprawozdanie to chcieli ukryć.

W dniu 7 maja doszło na wyspie Kożedo do nowej masakry jeńców koreańskich i chińskich. Generał Colson przyznał, że w obozie tym dochodziło i przedtem niejednokrotnie do przelewu krwi. Przyznał on, że „wielu jeńców zginęło lub odniosło rany z rąk żołnierzy ONZ”. „Uczyniłem wszystko, co w mojej mocy, ażeby w przyszłości położyć kres przelewowi krwi” — powiedział gen. Colson. „Mogę zapewnić, że jeńcy będą na przyszłość traktowani w sposób humanitarny i zgodny z zasadami prawa międzynarodowego” — powiedział gen. Colson. „Mogę wam oznajmić, że jeśli uwolnicie generała Dodda, to nie będzie więcej przynusowanych „selekcji” wśród jeńców tego obozu” — oświadczył gen. Colson.

Te oświadczenia generała Colsona stanowią przyznanie się dowództwo amerykańskie stosowało wobec jeńców przemoc, że przeprowadzało przynusowane „selekcje”, że jeńców mordowano i że tłumiono brutalnie wszelkie protesty ze

## Dokończenie przemówienia ministra A. Wyszyńskiego

strony jeńców koreańskich i chińskich.

Znana jest powszechnie wstrząsająca w swej grozie odezwa podpisana przez przeszło 6 tysięcy jeńców koreańskich i chińskich, internowanych w obozie na wyspie Kożedo, odezwa wołająca o pomoc i uwolnienie z tego amerykańskiego piekła.

Wydarzenia te świadczą o jeszcze jednym bezspornym fakcie: o jedności i solidarności koreańskich i chińskich jeńców wojennych, o ich odwadze i bohaterstwie, o tym, że żadne najbardziej drakońskie represje nie zmuszą koreańskich i chińskich patriotów do zdrady ojczyzny.

Pan Acheson przyznał, że w większości obozów dowództwo amerykańskie nie mogło przeprowadzić „ankiet” wskutek oporu ze strony jeńców. Mimo to władze amerykańskie twierdzą, że nie mają obowiązku repatriowania wszystkich jeńców i że mogą przeprowadzać „selekcje”, żeby ustalić, którzy spośród jeńców nie chcą wracać do ojczyzny — że mają prawo przeprowadzać tzw. „ankiety” w tych warunkach i przy zastosowaniu takich metod, jakich używano na wyspach Kożedo i Czecczudo oraz w Fusanie i innych obozach jenieckich.

Pan Acheson twierdził, że metody te są całkowicie zgodne z zasadami prawa międzynarodowego i praktyki międzynarodowej, chociaż prawo międzynarodowe zabrania przeprowadzania przynusowanych ankiet i selekcji, które w praktyce równają się zatrzymaniu przemocą jeńców w niewoli.

Pan Acheson nie mógł i nikt nie będzie mógł przytoczyć żadnego dowodu, że prawo międzynarodowe zezwala na przynusowane selekcje, których celem jest przeszkodzenie jeńcom w skorzystaniu z przystępującego im prawa do repatriacji. Przynusowane selekcje i ankiety oznaczają w praktyce zatrzymanie przemocą jeńców wojennych.

Pan Acheson twierdził, że stanowisko delegacji amerykańskiej jest zgodne z zasadami Konwencji Genewskiej. Sprawę tę należy rozpatrzyć z punktu widzenia moralnego i politycznego i prawnego.

W dalszym ciągu min. Wyszyński opierał się na przykładach historycznych demaskując wykretnie wywody Achesona, który usiłował dowiedzieć się odmowa jeńcom wojennym powrotu do kraju jest zgodna z prawem międzynarodowym.

Jakaż tedy zasada obowiązuje w prawie międzynarodowym? — pyta minister Wyszyński. Zasada ta, wyrażona w wielu konwencjach międzynarodowych, m. in. w artykule 20 Konwencji Haskiej, głosi: „Po zawarciu pokoju jeńcy wojenni winni być odsłani do kraju ojczystego w możliwie krótkim terminie”. Zasadę tę potwierdza artykuł 75 Konwencji Genewskiej w sprawie jeńców wojennych z roku 1929 oraz artykuł 118 Konwencji Genewskiej z roku 1949, który stwierdza, iż „jeńców należy zwolnić i repatriować niezwłocznie po zaprzestaniu działań wojennych”. Artykuł ten ma charakter bezwzględnie wiążący i katogoryczny. Jedynie zastrzeżenie, stanowiące wyjątek od tej zasady, zawiera artykuł 119 Konwencji, przewidując „możliwość zatrzymania tych jeńców, przeciwko którym wszczęto dochodzenia karne z powodu popełnionych zbrodni, lub którzy już zostali skazani za przestępstwa kryminalne”.

Artykuł 7 Konwencji z roku 1949 stwierdza kategorycznie, iż „jeńcy w żadnym wypadku nie mogą zrezygnować częściowo lub całkowicie z praw, które im gwarantuje niniejsza Konwencja i specjalne porozumienia przewidziane w artykule poprzednim, jeśli porozumienia takie istnieją”. Artykuł ten nie pozostawia żadnej furtyki, która mogłaby uzasadnić zatrzymanie jeńców w niewoli pod pretekstem, iż jeńcy ci rzekomo sami nie chcą się repatriować.

Minister Wyszyński przypomina, że na konferencji międzynarodowej w Genewie w roku 1949 rozgorzała walka w czasie dyskusji nad propozycją delegacji austriackiej, propozycją, która polegała na tym, aby przyznać jeńcom wojennym prawo do odmowy powrotu do kraju ojczystego. Delegacja radziecka opowiedziała się wówczas zdecydowanie przeciwko tej propozycji. I muszę powiedzieć ku chwale delegacji amerykańskiej — oświadcza min. Wyszyński — że przedstawiciel USA generał Parker również głosował przeciwko propozycji austriackiej wraz z przedstawicielem ZSRR i większością delegatów na konferencję.

Czyż wszystkie te fakty i dane nie wystarczą — pyta minister Wyszyński — aby pan Acheson zrozumiał wreszcie, jak nieuzasadnione są jego próby usprawiedliwienia praktyki dowództwa amerykańskiego w Korei oraz sta-

nowiska rządu USA w sprawie wymiany jeńców, jak nieuzasadnione jest jego twierdzenie, iż praktyka ta jest rzekomo zgodna z zasadami i zwyczajami prawa międzynarodowego.

Sprawa wymiany jeńców — oświadczył dalej minister Wyszyński — pozostała jedyną przeszkodą na drodze do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, na drodze do położenia kresu trwającej już przeszło dwa lata wojnie koreańskiej. Spokojne i obiektywne rozpatrzenie problemu wymiany jeńców winno przekonać wszystkich, iż strona koreańsko-chińska zajęła całkowicie słuszne stanowisko. Wszyscy miłujący pokój ludzie, wszyscy ludzie dobrej woli winni poprzeć to stanowisko, albowiem toruje ono drogę do jak najszybszego zakończenia wojny koreańskiej, do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Opracowany przez Stany Zjednoczone projekt rezolucji, do której przyłączył się szereg delegacji krajów uczestniczących w wojnie w Korei, nie odpowiada temu wymogowi i powinien być odrzucony jako całkowicie niezadawalający.

Wśród wielu ważnych zagadnień, związanych z sytuacją w Korei, niepoślednie miejsce zajmuje sprawa zjednoczenia i odbudowy Korei. Komisja, która miała się przychylić do rozwiązania tego problemu, nie wywiązała się ze swego zadania, dowiodła, iż nie jest w stanie rozstrzygnąć tak ważnego zadania, jak współdziałanie przy zjednoczeniu i odbudowie Korei. Zresztą komisja do tego nawet nie dążyła, albowiem przekształcała się w narzędzie amerykańskiego dowództwa wojennego, jak to wynika z jej sprawozdania, a zwłaszcza z punktu 70 tego sprawozdania.

Komisja do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, jak to wykazała całą jej działalnością, nie została bynajmniej wwołana w tym celu, by przychylić się do zjednoczenia „o” i jej odbudowy, lecz w tym celu, aby wprowadzić w błąd opinię publiczną, by wmówić jej, że interwencji amerykańskiej rzekomo stawiają przed sobą takie zadanie. W rzeczywistości nie stawiają oni przed sobą takiego zadania i nie mogą go postawić, dopóki prowadzą barbarzyńską wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu, burząc całe miasta i wsie, pustosząc ziemię koreańską, mordując ludność Korei. Nie trzeba chyba dowodzić całej niedorzeczności twierdzenia, że interwencji amery-

kańscy działają rzekomo w imieniu ONZ, dążą do odbudowy Korei, do jej zjednoczenia. O żadnym zjednoczeniu nie może być mowy, gdy narzucona narodowi koreańskiemu wojna pogłębiła jeszcze bardziej rozbiście Korei na dwie części, gdy bezlitosne bombardowanie zapleczka Korei Północnej wyklucza wszelką możliwość jakiegokolwiek odbudowy.

Jasne jest — oświadczył w zakończeniu minister Wyszyński — że główne zadanie w kwestii koreańskiej polega na tym, aby położyć kres wojnie, aby doprowadzić do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Zgłoszone przez delegację polską propozycje w pełni odpowiadają temu wymogowi, albowiem dają cały program działania, zmierzający do skutecznego rozwiązania najważniejszego zagadnienia — zagadnienia wojny i pokoju w Korei. Wskutek niesłusznej decyzji Komisji Politycznej przy ustalaniu kolejności rozpatrywania poszczególnych punktów porządku dziennego, propozycje delegacji polskiej rozpatrzone zostaną później. Obecnie na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji do sprawy zjednoczenia i odbudowy Korei. Delegacja Związku Radzieckiego, zgodnie z zadaniami tego punktu porządku dziennego, wnosi na rozpatrzenie Komisji Politycznej swe propozycje i wyraża przekonanie, iż spotkać się one z należyłym poparciem ze strony wszystkich delegacji, które rzeczywiście pragną zjednoczenia i odbudowy Korei.

## Projekt rezolucji radzieckiej

Projekt rezolucji głosi: „Zgromadzenie Ogólne, po rozpatrzeniu sprawozdania komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, uważa za konieczne: powołać komisję dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw, które nie brały udziału w wojnie w Korei; polecić wspomnianej komisji niezwłocznie podjęcie kroków w celu uregulowania kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei, przez samych Koreańczyków, pod nadzorem wymienionej wyżej komisji”.



trafiona kulą legła w lesie martwa. Kto ją trafił, czy Ondraszek, czy jeden z jego hultajów, czy też Boską ręką kierowana kula portasza to była, albo też wojska z opawskiego regimentu, miły Bóg raczy wiedzieć. Sromotny był więc koniec grefiny Lizetty von Prażma, niecnej miłośnicy zbójnikowej. I słuszną była owa kara Boska, gdyż pokrzyżowała szlachetne zamiary namiestnikowe, uprzedzając przed czasem, aczkolwiek w ostatniej już chwili, Ondraszka i jego kamratów przed obławą portaszy i wojsków z opawskiego regimentu. Gdyby nie ona, wszystko by się uciszyło. Ondraszek by zawisł na haku, jak zawisnął Janosik w Liptowskim Svatym Mikulaszu, chłopci by się uspokoiłi, jego kamratów cesarz pan skazałby na dożywotnie galary w Fiume i nastaloby znowu błogosławieństwo Boże, szacunek dla zwierzchności, chłop by pracowicie odrabiał swoją powinność, nastalby pokój Boży!... Wszystko diabli wzięli! Ondraszek przepadł w beskidzkich ostepach i już teraz próżno ludzi portaszów cesarskim talarami i próżno wysłać opawskich wojsków. Nie pójda!... — Ondraszek z diabłami trzyma do kupy! Nie pójdzim! — wrzeszcza portasze i żegnają się i spluwają zaboronnie poza siebie. — Ondraszek, to charakternik! — przekłada oficer opawskiego regimentu szlachetnie urodzonemu namiestnikowi cesarskiemu, grafowi Prażmie. — Nie pójda ze swoimi wojskami na charakternika!...

Graf Prażma nie chce wierzyć, że Ondraszek jest charakternikiem. Nie ma na świecie charakterników. To wszystko głupie, chłopskie przesady!... — A w diabły wasza eksceleńca wierzy? — pyta stary oficer z opawskiego regimentu. — Diabły, to inna rzecz!... — Ja nie wierzę, lecz teraz wierzę! — powiada oficer. — Jeżeli tamten hultaj Ondraszek zdołał mi się wymknąć, gdy go miałem na muszce swego pistoletka, gdy stał na polanie oświetlony płonącym ogniskiem, że był widoczny jak widoczny dla mnie jest w tej chwili jasnie graf, że moi wojsacy strzelali doń jak do kukły na strzelnicy opawskiej, że go jeden z moich wasali trzymał w łapach, a on mu się wywinął, poprzędnie pchnąwszy go nożem, że potem już był otoczony... Zawahał się, nie chciał powiedzieć, że Ondraszek był otoczony, gdy schylony nad ranną jasnie grefiną dotykał jej twarzy i piersi, a potem usiłował ją podnieść. — No, to co? — wymamlał chrapliwie stary graf Prażma. — „i zdołał nam wymknąć, przemieniwszy się w jakiś czarny obiók, to nareszcie uwierzyłem, że są diabły!... — Są diabły! — przyświadczył graf bezbarwnie i jakoby bez przekonania. A może już mu było obojętne, czy są, czy ich nie ma. Nie ma przede wszystkim Lizetty!... Ha, ha, ha!... Oficer spojrział zdumiony na starego grafa i widząc jego błędne oczy, wyszedł na palcach, mrużąc do siebie, że widąc i tamtego starego dziada w przekrzywionej peruce diabły omotały!... Ondraszek słuchał w milczeniu tej osobliwej relacji Braciszka. Braciszek zaś rozkładał ramionami i opowiadał, popadając w coraz większy fawor lgarski. W pewnej chwili mu przerwał:

I stała się rzecz dziwna. Ludzie przetrzeli swoją krzywdę chłopską, pojęli swoją pańszczyźnianą ciężobę, w dalekim i szerokim świecie zaś stał się głośny hetman zbójnicki Ondraszek z Janowic, który wypowiedział posłuszeństwo zwierzchności świeckiej i duchownej i jał nawoływać chłopstwo do poruszenia. Chłopi czekali znaku, który miał się pojawić w noc świętojańska. Panowie zaś, możnowładcy, grafowie i księżęta truchleli, domagali się u cesarza pana skutecznego poratowania. Cesarz pan, najmłodszy panujący w Wiedniu Karol VI, spać nie mógł po nocach, walił pięścią po stole, wymyślał ministrom od zatraconych mamlasów i chciał podwoić nagrodę za głowę Ondraszka, lecz żal mu było talarów. Słał więc przykazania do swego namiestnika, grafa Prażmy, graf Prażma zaś słał portaszy i przekazywał pilnie, by złapali Ondraszka żywego lub przynieśli ubitego. Portasze szli, wspierani przez żołnierzy z opawskiego regimentu i chociaż niechętnie zapuszczali się w beskidzkie lasy, czynili to dla nagrody. Niechby tylko z niej kilka talarów uszczknąć przy podziale, niechby tylko jednego talara otrzymać, warto nadstawić głowy!... Nadstawili głowy, osaczyli Ondraszka na Łysej Górze, już go mieli w pazurach, lecz Ondraszek z diabłami trzyma. Wymknął im się, przechera, kule łapiąc do ręki i ciskając w portaszy i wojsków przepadł w ostepach leśnych, zostawiając na placu trzech swoich towarzyszy zabitych, portaszów zaś sześciu, a wojsków dziewięciu!... Sroga to była batalia i z góry wiadomy był jej wynik. Jeżeli ktoś z diabłami trzyma i szachuje, nie sposób go pokonać!... Mało tego!... Nawet bardzo mało!... Oto grefina Lizetta von Prażma, małżonka namiestnika cesarskiego, w znowie była z Ondraszkim i razem z nim kramarzyła i spiskowała przeciwko cesarzowi panu, przeciwko jego namiestnikowi, a ślubnemu małżonkowi, grafowi Prażmie i przeciwko zwierzchności świeckiej, za co Bóg ją ciężko strestal, gdyż

# Epokowe znaczenie pracy Józefa Stalina

W związku z dyskusją, która toczyła się w Związku Radzieckim nad projektem podręcznika ekonomii politycznej, Stalin napisał pracę pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” odpowiadającą na pytania i wątpliwości ekonomistów radzieckich oraz obalającą pewne fałszywe twierdzenia. Praca składa się z zasadniczej części, zatytułowanej: „Uwagi na temat zagadnień ekonomicznych związanych z dyskusją listopadową 1951 roku” oraz z części polemicznej, zawierającej odpowiedzi na konkretne wnioski poszczególnych uczestników dyskusji (Notkina, Jaroszenki, Saninej i Wenzera).

Nowa praca Stalina jest epokowym wkładem do nauki marksizmu-leninizmu. Z niezwykłą jasnością i prostotą Stalin analizuje i rozstrzyga najtrudniejsze problemy z dziedziny ekonomii politycznej, a także wyjaśnia szereg zagadnień filozofii marksistowskiej, — zagadnień dotyczących materializmu dialektycznego i historycznego. Praca Stalina jest wzorem jedności teorii i praktyki rewolucyjnej. Wywody teoretyczne wypływają bowiem z praktyki budownictwa socjalistycznego w ZSRR, a praktyka przejścia państwa radzieckiego od socjalizmu do komunizmu uzyskała bezcenny drogowskaz w postaci nowej teoretycznej pracy Stalina. Ogłoszona w przededniu XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego praca Stalina uzbroidła ideologicznie i naukowo uczestników tego historycznego zjazdu.

## Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu

Stalin w szczególności sformułował istotne cechy podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu, które brzmi w sposób następujący: „Zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki”.

Prawo to, potwierdzone przez praktykę codziennej pracy Związku Rad oraz krajów bucujących socjalizm, Stalin przeciwstawia podstawowemu prawu ekonomicznemu współczesnego kapitalizmu, które formuluje tak: „zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzowania większości ludności danego kraju, w drodze ujarznienia i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militarystyki gospodarki narodowej wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków”.

Te dwa genialne, proste prawa wyupuklane zostały przez stalinowskie przeciwstawienie prawa socjalizmu prawu kapitalizmu: „zamiast zapewnienia maksymalnych zysków — a — Lewnienie maksymalnego zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa: zamiast przerwanych rozwoju produkcji od koniunktury do kryzysu i od kryzysu do koniunktury — nieprzerwany wzrost produkcji, zamiast — periodycznych przerw w rozwoju techniki, którym towarzyszy niszczenie sił wytwórczych społeczeństwa — nieprzerwane doskonalenie pro-

## „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”

dukcji na bazie najwyższej techniki”.

### Trzy warunki przejścia do komunizmu

Przejście od socjalizmu do komunizmu przestało być dla narodów radzieckich zagadnieniem teoretycznym. Zwycięska realizacja planów pięcioletnich, wielkie budowle stalinowskie i ogromne postępy nauki radzieckiej zbliżają dzień, gdy pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów przejdzie od socjalistycznej formuły „od każdego według zdolności, każdemu według pracy” do formuły komunistycznej „od każdego według zdolności, każdemu według potrzeb”. To też z największym zainteresowaniem narody radzieckie i te wszystkie narody, które weszły na drogę do socjalizmu, zapoznają się z określonymi przez Stalina trzema wstępnymi warunkami przejścia do komunizmu.

„Trzeba, po pierwsze — pisać Stalin — trwale zapewnić nieprzerwany wzrost całej produkcji społecznej z przewagą wzrostu produkcji środków produkcji”. Wiemy z naszego własnego powojennego doświadczenia, że uprzemysłowienie kraju, a przede wszystkim rozwój przemysłu ciężkiego, jest podstawowym warunkiem wzrostu stopy życiowej. Rzecz jasna, że realizacja zasady „każdemu według po-

trzeb” nie jest do pomyślenia bez nieustannego wzrostu całej produkcji, a przecież z kolejnym wzrostem produkcji jest uzależniony od rozwoju produkcji środków produkcji, od budowy nowych setek i tysięcy nowych fabryk i zaopatrzenia ich w maszyny, instalacje i narzędzia.

„Trzeba, po drugie — wywiązać Stalin — w drodze stopniowych przejść, realizowanych z korzyścią dla kółchozów, a więc i dla całego społeczeństwa, podnieść własność kółchozową do poziomu własności ogólnonarodowej”. Konieczne będzie w tym celu powstanie jednego wszechogarniającego sektora produkcyjnego z prawem dysponowania całą konsumcyjną produkcją kraju.

„Trzeba, po trzecie — stwierdza Stalin — osiągnąć taki poziom kulturalny społeczeństwa, który zapewniłby wszystkim członkom społeczeństwa wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych”. Aby osiągnąć ten cel, Stalin przewiduje konieczność skrócenia dnia roboczego do 6, a potem nawet do 5 godzin. Wówczas członkowie społeczeństwa komunistycznego uzyskają dość czasu na zdobywanie wszechstronnego wykształcenia, wówczas m. in. będą mogli swobodnie wybierać zawód, nie będą na całe życie przykuci do jednego zawodu. Trzeba w tym celu — dodaje Stalin — „radykalnie polep-

zyć warunki mieszkaniowe i podnieść realne płace robotników i urzędników”.

Takie są wspaniałe perspektywy przejścia do komunizmu, nakreślone przez Stalina. Ludzie radzieccy — i miliony ludzi poza ZSRR — wiedzą, że perspektywa ta jest celem realnym i osiągalnym i że 200 milionów obywateli Kraju Rad zbliża się do tego celu milowymi krokami.

## Wojny między krajami kapitalistycznymi

Postęp narodów radzieckich na drodze do komunizmu byłby (Dalszy ciąg na str. 5)

## Na rozmokłych polach trudniej manewrować traktorem - ale traktorzyści z POM Bogdanka nie boją się przeszkód

Dżdżysta i chłodna jesień w wielu okolicach zahamowała normalny przebieg prac rolnych. Wprawdzie wszędzie zdołano dokonać w porę zaszewu ozimin, lecz gdzieś niedługo opóźniły się wykopki ziemniaków, zbiór buraków i warzyw oraz głębokie orki zimowe.

Traktorzyści z POM Bogdanka niejednokrotnie np. zmuszeni byli pracować tylko dorywczo. Nie zawsze bowiem można było manewrować traktorem po rozmokłym polu i osiągnąć właściwą normę wydajności pracy.

A jednak niektórzy traktorzyści na przekór terenowym trudnościom i złej pogodzie nie osłabiają normalnego tempa prac polnych. Np. Jan Kamiński, obsługujący spółdzielnię produkcyjną w Nowosolnej, wyrabia przeciętnie 140 proc. normy. Stanisław Kościelowski, przydzielony do Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Łąnowskiej Woli, utrzymuje swoją wydajność na poziomie 119 proc. normy, a pracujący w RZS Andrzejów Bolesław Bolesławski zamyka każdy dzień pełną wydajnością.

W akcji wykopkowej w 21 spółdzielniach produkcyjnych, będących pod opieką POM Bogdanka, oprócz 3 radzieckich koparek o wydajności 4 ha dziennie oraz koparki typu „Lantz”, pomagało 12 koparek konnych z GOM-ów. Dzięki więc maszynom niemal już wszystkie spółdzielnie zakończyły wykopki ziemniaków. Obecnie rozpoczęły się odstawy do punktów skupu.

Pod względem terminowego wywiązywania się z obowiązkowych odstaw produktów rolnych i zwierzęcych w grupie spółdzielni produkcyjnych, będących pod opieką POM Bogdanka, przoduje RZS Łąnowska Wola. Członkowie tej spółdzielni wykończyli plan odstawy zboża w 102 proc., żywca w 99 proc., mleka w 70 proc. Ziemiaki w myśl umowy kontraktacyjnej odstawia, jako sadzeniaki selekcyjne, dopiero w wiosnę. Spośród 17 zrzeszeń uprawy ziemi (spółdzielni I typu) najlepiej do tej pory wywiązuje się spółdzielnia Gałkówek. Roczny plan odstawy zboża został tam bowiem wykonany w 80 proc., żywca w 60 proc., mleka w 90 proc. i ziemniaków w 60 proc.

## Straszak

„Pod sztandarem „antykommunizmu” i „obrony wolności” Stany Zjednoczone faktycznie podporządkowują sobie i ograbiają stare, dawno uformowane państwa burżuazyjne i ich kolonie!”

(Z referatu G. M. Malenkowa na XIX Zjeździe KPZR)

## Radziecka sztuka

### Na budowie Komsomolska

W sztuce radzieckiej niezwykle żywe odbicie znajdują i znajdują się osiągnięcia budownictwa socjalistycznego. Radzieccy artyści — plastycy w szeregu obrazów przedstawili wszystkie najważniejsze etapy rozwoju ZSRR. Na zdjęciu: obraz Wieriejskiego „Budowa Komsomolska”.



## Ich wybory... ..wygrywa Wall-Street

Mieszana kampanii politycznej z widowiskiem cyrkowym czy kabaretowym najgorszego gatunku: nazwiska kandydatów na prezydenta Stanów Zjednoczonych na podwiazkach i innych częściach garderoby „girlasek”, udział orkiestr jazzowych w zebraniach przedwyborczych: tanie tricki reklamowe w rodzaju masowego całowania dzieci — oto wybory w stylu amerykańskim.

Wzajemne — i to w pełni uzasadnione — zarzucanie sobie korupcji przez przedstawicieli obu wielkich partii burżuazyjnych: kandydat „republikanów” Eisenhower, który oszukał urząd skarbowy przy uiszczaniu podatków; kandydat „demokratyczny” Stevenson, który korzysta z prywatnych funduszy milionerów z Chicago; kandydat na wiceprezydenta Nixon, który jest jaw-

nym utrzymankiem bankierów z Kalifornii, drugi kandydat na wiceprezydenta Sparkman, który w swym rodzimym stanie Alabama głosi kukluxklanowskie hasła zagłady Murzynów — oto wybory w stylu amerykańskim.

Luksusowe, kilkunastuwagonowe pociągi, obwożące kandydatów po całym kraju, wystąpienia radiowe i telewizyjne, płatne w tysiącach dolarów za minutę: ogromne sztaby współpracowników, układających przemówienia kandydatów i konkurujących w wynajdowaniu coraz bardziej rytmicznych wyzysków i epitetów pod adresem kontrkandydata — oto wybory w stylu amerykańskim.

### Ile to kosztuje?

To trwające od kilku miesięcy targowisko wyborcze, mające jeden jedyny cel: ogupienie większej ilości wyborców — kosztuje miliony dolarów. Płatne są pociągi i samoloty, płatne są sale i orkiestry, płatni są doradcy i „girlaski”, płatni są agitatozy „republikanów” i „demokratów”, płatni są „działacze” partyjni, płatne są transmisje radiowe i telewizyjne.

Już przy poprzednich kampaniach wyborczych prasa amerykańska obliczała, że obie partie burżuazyjne wydają po kilkadziesiąt milionów dolarów. W tym roku koszty poszły znacznie w górę i wymieniana jest kwota 150 milionów dolarów jako budżet wyborczy „demokratów” i „republikanów”. Tygodnik wielkiego kapitału „U. S. News and World Report” przyznaje, że „kampania 1952 roku zamieniła się w wielki biznes”.

Kto pokrywa koszty tego „wielkiego biznesu”? Amerykańskie koncerny i monopole, które sprawują władzę w Stanach Zjednoczonych, które wysunęły kandydatów Eisenhowera na konwencji partii republikańskiej i kandydatów Stevensona na konwencji partii demokratycznej, które zagarniają miliardowe zyski na wojnie w Korei, na wyścigu zbrojeń i „zimnej wojnie”, i które gotowe są na wszelkie koszty, byleby utrwalić przynależny im miliardowy dzisiejszy ustrój polityczny Stanów Zjednoczonych.

Wychodząc z tego założenia, kierownikom tych koncernów, trustów i monopoli, czyli „60 rodzinom” władającym Ameryką, warto było rzucić po kilka ochłapów, by przeforsować swoich kandydatów na konwencjach obu partii burżuazyjnych w Chicago, i warto obecnie wydatkować dzie-

siatki milionów dolarów, stanowiących ułamek ich rocznych dochodów — by utrzymać obywateli w przekonaniu, że odbywa się rzeczystwa, „walka wyborcza”, że mają oni „możliwość wyboru” i że wybory są „demokratyczne”.

### Jeden diabeł

W sztucznym ogniu kampanii przedwyborczej obaj kandydaci na prezydenta, Eisenhower i Stevenson, ogłosili zestawienia swych dochodów za ostatnie 10 lat.

Zestawienia te — niewątpliwie odpowiednio „ufryzowane” i raczej pomniejszone — wykazały, że obaj kandydaci należą do warstwy wielkiej burżuazji.

Ich roczne dochody wynoszą dziesiątki tysięcy dolarów, ich majątek osobisty sięga setek tysięcy dolarów. Tyle o ich przynależności klasowej.

A poglądy? Obaj wypowiedzieli się podczas swych hałaśliwych wystąpień za wyścigiem zbrojeń i za kontynuowaniem wojny na Dalekim Wschodzie, za wzmoczeniem wehrmachtu i za agresywnym spiskiem atlantyckim.

Obaj są zwolennikami — choć starają się to zamaskować obtudnionymi frazesami — ograniczenia praw murzyńskich i ograniczenia działalności związków zawodowych, obaj zapowiadają „krucjatę antykommunistyczną”, czyli dalsze ograniczanie wolności obywatelskich.

Stevenson zresztą był szczerzy i podczas jednego z wieców w Detroit wręcz oświadczył: nie wierzę, by między mną a republikańskim kandydatem na prezydenta (czyli Eisenhowerem) istniały jakiegokolwiek zasadnicze różnice zdań w podstawowych sprawach...”

Podobny jest sens wypowiedzi szeregu gazet amerykańskich, które w większości popierają Eisenhowera. Tak np. „New York Times”, jeden z najpoważniejszych



Zabawa w Zatópka, pogrom „stad”, rozładowanie „korków”...

# O tramwajach łódzkich — piórem czytelnika

## Wyniki błyskawicznej ankiety „Dziennika Łódzkiego”

Sprawa „dojrzała” przez kilka tygodni, a rozpoczęła się od chwili przerwania komunikacji tramwajowej z ul. Piotrkowskiej na równoległe: Kościuszkę, Zachodnią i Kilińską, czyli od 1 października. Na zmienione trasy zaczęli ludzie sarkać. Nie dlatego, że tramwaje idą Kościuszką czy Kilińską, a nie Piotrkowską. Tę zmianę można przyjąć bez zastrzeżeń. Chodzi o coś innego. Przedwcześnie i całkowicie zlikwidowanie ruchu tramwajowego na Piotrkowskiej obciążało ponad miarę nie mniej wąską od Piotrkowskiej ul. Kilińską i znajdującą się w pełni robót drogowych i ziemnych, rozkopaną ul. Kościuszkę.

Zamiast jednego „korka” stworzyli się dwa. Tramwaje zaczęły kursować nieregularnie, „stadami”. Na krańcówkach zaś długo trzeba czekać na pojawienie się upragnionego tramwaju. Ludzie pracy mieszkający na peryferiach, aby zdążyć do fabryk, biur i urzędów, muszą wychodzić obecnie o pół godziny wcześniej niż dawniej. Zmiana tras wielu tramwajów odciała niektóre przedmieścia od centrum miasta. Na wyostanie się z nich potrzeba nie jednej, jak dawniej, lecz dwu, a nawet trzech przesiadek.

Jak bardzo sprawa ta dała się we znaki łodzianom, jak bardzo dojrzała do tego, aby rozwiązać ją, jak bardzo wręcz jest dla naszego miasta istotna — świadczy najlepiej ilość listów nadesłanych przez naszych czytelników na nasz apel, zamieszczony w sobotnim numerze „Dziennika”, o składanie uwag, które następnie przekazaliśmy konferencji MPK.

Ogółem napłynęło w ciągu jednego dnia kilkadziesiąt listów. Nie wszystkie oczywiście są słuszne, jednak większość z nich porusza istotne i zasadnicze bolączki komunikacyjne łodzian i podaje środki, jakie zdaniem naszych czytelników zlikwidowałyby te niedociągnięcia. Poruszone zagadnienia powtarzają się; wiele listów dotyczy tych samych tras i numerów tramwajów. Wobec dużego napływu listów i powtarzania się w nich pewnych zagadnień, podajemy tylko najistotniejsze z nich.

### Nie te trasy...

Wiele listów dotyczy trasy tramwajów Nr. 3 i 21. Oto co pisze na ten temat ob. M. KURAWSKI, robotnik:

„Tramwaje 3 i 21 kursują jedną trasą co nie przynosi korzyści ani mieszkańcom Zarzawa, ani Nowego Złotna. Proponuję aby połączone Zarzawa z dworcem Kaliskim, gdyż na tej trasie znajduje się wiele zakładów pracy. Uwzględnić też, że należałoby zmienić trasę 14-tki, gdyż jest ona za krótka i nie łączy Dąbrowy z centrum miasta. 14-tka mogłaby dochodzić do Placu Wolności. Natomiast do rzeźni — 2-ka z Radiostacji”.

Sprawę 3, 21 i 14-tki porusza także inny czytelnik AN-

DRZEJ K., który pisze: „3-ka lub 21 można by skierować na Dąbrowę. Jeśli to niemożliwe, może by na Dąbrowę pojechała z Radiostacji 2-ka”.

Ob. E. PILARSKI proponuje zmianę następujących linii: 14-tka — Dąbrowa — Dworzec Kalisk; 2-ka — Radiostacja — rzeźnia; 21: Plac 9-go Maja — Zarzew; 7-ka: Nowe Złotno — Chojny.

### A co będzie zimą?...

Inną sprawę porusza ob. STANISŁAWA LEŚNIAK: „Już od miesiąca męczę się z

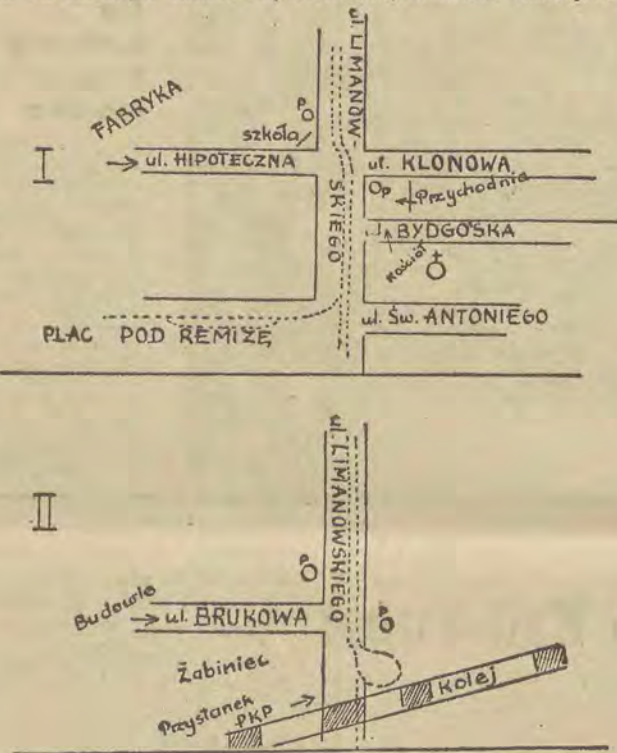
Stalingradu. Jedno dziecko na ręku, drugie za rękę, a trzecie trzyma się płaszcz matki i pędzą po błocie i deszczu, by prześlą się do przeladowanego tramwaju. A co będzie zimą?”

Ob. ZOFIA MAJEWSKA pisze: „Powtórzcie MPK naszą prośbę. Chcemy, aby dzielnica Narutowicza miała połączenie z Placem Wolności i Bałutami. Zmieniona trasa tramwaju nr 13 ogromnie utrudnia nam życie. Przy obecnej zmianie trasy nastąpiła mała słaba frekwencja, natomiast inne tramwaje są nadmiernie obciążone”.

### Wschód i zachód miasta

Wiele listów poświęcono sprawie połączenia wschodniej i zachodniej dzielnicy miasta. Oto co pisze ob. LEOPOLD DĄBKOWSKI:

„Wystarczy spojrzeć na plan Łodzi i porównać go z planami innych miast. Łódź jest nie



dzieciom jechać z przesiadkami, gdyż został zmieniony kurs tramwaju Nr. 8. Północ miasta została odciała od zachodniej części Łodzi. A przecież wielu robotników, mężczyzn i kobiet jeździ do instytucji i fabryk, mieszczących się przy ulicy Gdańskiej, Kopernika i Łąkowej. Brak bezpośredniego połączenia ul. Hipotecznej z Dworcem Kaliskim najdotkliwiej poczuły kobiety, które wożą dzieci do żłobków i przedszkoli mieszczących się przy ulicy Gdańskiej i Łąkowej. Trzeba zobaczyć, jak wygląda przesiadka matek na ul. Obrońców

normalnie wydłużona z północy na południe. Należałoby więc zaprzestać przede wszystkim rozbudowę linii tramwajowych w tym kierunku, a rozpocząć rozbudowę sieci ze wschodu na zachód. Znam wiele osób, które mieszkają na odległych peryferiach: Karolewie, Piaskach, Retkini, Zdroju, Brusie, Mani, Piaskowcu, Teofilowie, Kochanówce, 50 procent ludzi pracuje w dzielnicy południowej. Jeżdżą codziennie do pracy poświęcając oni przejazdowi w jedną stronę półtorę, a czasem więcej godzin.

### Wyścig do domu

A oto pozwól sobie — pisze dalej ob. Dąbkowski — podać przykład z własnej praktyki. Czekając kiedyś z synem na krańcowym przystanku Zdrowia. Zniecierpliwiony długim oczekiwaniem poszedłem pieszo ul. Nowo-Krzemieńską tuż obok Ogrodu Zoologicznego, dalej Karolewską i Kopernika, do rogu Łąkowej, gdzie mieszkam. A syn mój pojechał tramwajem, 9-tką z przesiadką na 8-kę do tego samego punktu tj. do rogu Kopernika i Łąkowej. Ja byłem pierwszy w domu. Doświadczenie to potwierdziłyśmy kilkakrotnie z tym samym skutkiem. Dla skrócenia linii tramwajowych, a więc i odległości łączących poszczególne dzielnice, proponuję:

1 aby linia tramwajowa z Aleksandrowa dochodziła do kolei, dalej skręcała w prawo i biegła wzdłuż toru kolejowego obok ul. Pszennej, Owsianej, Grochowej, Grzybowej do Alei Unii i dworca Łódź Kaliska.

2 Tramwaj linii Lutomiarskiej mógłby dojeżdżać tylko do Zdrowia, a dalej skręcać ul. Nowo-Krzemieńską do Dworca Kaliskiego i dalej ewentualnie Kopernika, Świerczewskiego, Piotrkowską itd.

Ten drugi projekt jest o tyle bardziej realny, że Zdrowie od szyn tramwajowych na Karolewie dzieli odległość zaledwie półtora kilometra. Realizacja tych projektów odciałyby znacznie wąskie gardło arterii komunikacyjnej Zachodnia — Kościuszkę”.

Inż. LEOPOLD TEMERSON porusza również sprawę połączenia zachodniej dzielnicy miasta ze wschodnią.

„Jedyna 16-tka — pisze on — chodząca rzadko i nieregularnie, nie rozwiązuje sprawy. Należałoby przeprowadzić dodatkowe połączenie przez ul. Przejazd do Placu Wolności oraz przez ul. Narutowicza, Zieloną do Obrońców Stalingradu.

Na odcinku od ul. Stalina do Pl. Reymonta nie ma żadnego połączenia z Piotrkowską. Planując nowe linie tramwajowe należy więc położyć szyny w kierunku zachodnim, np. przez ul. Abramowskiego i Brzeźną (pojedynczy tor) i z powrotem: Brzeźną, Sienkiewicza, Tylną do Kilińskiego.

W chwili obecnej najpoważniejszą moim zdaniem sprawą jest zlikwidowanie „stad” tramwajowych. Istnieją one na Kościuszkę i Kilińską, gdzie z reguły idzie pięć tramwajów razem, po czym następuje 10—15 minutowa przerwa. Na ul. Świerczewskiego, tuż za 6-tką idzie 20-tka a po nich natychmiast 14-tka, Łągowiecka idą razem zgodnie 8-ka i 17-tka. Napiórkowskiego — 3-ka i 21. Błąd leży tu najprawdopodobniej w planowaniu rozkładów jazdy tramwajów kursujących na tych samych liniach”.

### W „obronie” Piotrkowskiej

Nie mało miejsca poświęcają nasi czytelnicy ul. Piotrkowskiej i usprawnieniu na niej komunikacji. — ADWOKAT KRAMSZTYK i dr KURNATOWSKI piszą:

„Piotrkowska jest jedną z najszerszych ulic w naszym mieście. Tymczasem ulice, na które został skierowany ruch tramwajowy: Kilińskiego i Zachodnia są ulicami znacznie węższymi. Nieprzystosowane do ruchu o obecnym nasileniu stwarzają „korki” i możliwość wypadków. Przecięcie Piotrkowskiej liniami tramwajowymi pod kątem prostym równie stwarza te możliwości”.

Dziwięciu pracowników PSS Południe pisze:

Wycofanie już w chwili obecnej wszystkich linii tramwajowych z Piotrkowskiej, jedynej ulicy, na której wzbroniony jest przejazd pojazdów konnych i mechanicznych — ciężarowych, oraz skierowanie źwierzęciu tramwajów na rozkopaną Kościuszkę i wąską Za-

chodnią, było posunięciem błędnym. Zmieniony rozkład jazdy przedłużył trasy, zwiększając czas jazdy wozu, a więc stworzył potrzebę zwiększenia ilości wagonów na poszczególnych liniach. A przecież tramwaje powinny chodzić trasami jak najkrótszymi. Najbardziej charakterystyczne jest tu skierowanie 18-tki na ul. Kościuszkę ki by po przejechaniu jednego przystanku wróciła ona znów na Piotrkowską. Aby radykalnie zmienić ten stan rzeczy, trzeba natychmiast skierować niektóre linie (np. 3 i 15) na ul. Piotrkowską.

### Projekty czytelników

Niektórzy czytelnicy nie ograniczyli się do nadesłania wypowiedzi, ale narysowali także plany zaprojektowanych zmian. Ze względu na brak miejsca, podajemy plany tylko jednego czytelnika. Pierwszy rysunek ma na celu zlikwidowanie „korka” na petli przy ulicy Hipotecznej. Czytelnik proponuje pobudowanie petli na wolnym placu. Proponuje on również dla zlikwidowania „korka” zbudowanie petli na Zabinecu, gdzie w chwili obecnej, ze względu na roboty kanalizacyjne istnieje możliwość uzyskania ziemi na wyrównanie terenu (rys. II).

Projekty naszych czytelników przedstawiamy Dyrekcji MPK do rozpatrzenia i w miarę możliwości — uwzględnienia. Mamy nadzieję, że będą one uwzględnione zgodnie z potrzebami i wygodą ludności pracującej naszego miasta. Wdzięczność za usprawnienie ruchu tramwajowego czeka MPK nie tylko ze strony pasażerów, ale także... motorniczek i konduktorów.

### Notatnik ŁÓDZKI

\* W sali Wojewódzkiego Archiwum Państwowego, Plac Wolności 1, w dniu 5 listopada br. o godzinie 19 odbędzie się posiedzenie naukowe na którym dr H. M. Serrejski, prof. UL, wygłosi odczyt na temat: „Główne składowiki historiiologii i metodologii J. Lelewela”.

\* „Przenikanie ciepła w aparaturze” — to tytuł odczytu, który w dniu 4 bm. o godz. 19 w lokalu NOT ul. Piotrkowska 102, wygłosi mgr inż. H. Błański.

\* Herbata najlepsza jest naturalnie oryginalna. Ale zupełnie przyjemna w smaku, aromatyczna i jednocześnie bardzo zdrowa jest herbata krajowa z naszych ziół. Jeszcze jedną zaletą krajowej herbaty jest jej tanieść, 100 gr kosztuje tylko 1.56 zł. Herbatę ziółową można otrzymać w sklepach zielarskich przy ul. Piotrkowskiej nr 4 i 166.

\* Pracownicy oddziału łódzkiego Banku Inwestycyjnego zebrali 217 kg makulatury, 27 kg złomu żelaznego, 16 kg szkła oraz 15 kg smat. Odpadki te przekazano do zbiornika. Ponadto wyszeregowano 207 kg makulatury zdolnej do użycia i przekazano ją do dyspozycji Centrali Banku Inwestycyjnego w Warszawie.

\* Do notatki pt. „Lekcje w muzeum”, która ukazała się w niedzielnym numerze naszego pisma wkładł się błąd. Notatka ta dotyczyła muzeum archeologicznego, a nie, jak mylnie podano, etnograficznego.

### RADIO

WTOREK, 4 LISTOPADA

Wiadomości: 7.55, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

7.20 (L) „Z mikrofonu przez miasto i wieś”. 7.35 (L) Wład. dla wsi. 7.40 (L) „Więcej wiary” — aud. dla wsi. 8.00 (L) Muzyka rozr. 11.45 „Głos mają kobiety” 14.10 i 14.30 Aud. szkolne. 15.00 Muzyka. 15.10 „Przewodnicząca” opowiadanie G. Fiedorowa. 15.30 Aud. dla dzieci — „Czerwone węże” kol. odcinek powieści. 16.00 „Wszelchnia Radio wa” — wykład z cyklu: „Przyrodniczy” (D). 16.20 „Nasi racjonalizatorzy w pracowniach i laboratoriach”. 16.30 (L) Muzyka poważna. 17.05 Koresp. z zagranicy. 17.20 (L) „Mówią radiowezły fabryczne”. 17.30 (L) „Z mikrofonu przez miasto i wieś”. 18.00 (L) Skrzynka Wszelchni Rad. 18.10 (L) Łódzki Tyg. Dźwięk. 18.30 Audycja oświatowa. 18.40 Muz. ludowa. 19.05 „My za pokojem” — pieśń 19.10 Rep. lit. 9.30 Muz. i aktualności. 20.00 Koncert symf. 21.30 Koncert chóru. 21.50 Muzyka. 22.00 „Wszelchnia Radiowa” — wykład „Materializm dialektyczny i historyczny”. 22.20 Orkiestra tan. 23.00 Utwory Mendelssohna. 23.20 Muzyka dawna.

### Reflektorem po ŁÓDZI

#### Komisjo sanitarna, daj znak!



Nasz „Reflektor” przypadkowo zajął rzał na nieciekawę, pełne wyboi i kałuż podwórko posesji przy ul. Próchnika 15, a stamtąd puścił snop światła na schody wiodące do tonących w egipskich ciemnościach piwniczek, które służą lokatorom do przechowywania węgla, drzewa, ziemniaków, tudzież beczutek z kiszoną kapustą.

I oto nagle reflektor zgaśł, operatora zaś zatknęło... powietrze. Lecz co za powietrze?... Ciężkie jak ów, a cuchnące jak najgorzej zanieczyszczony gnojownik.

Dopiero rozpaczyliwy krzyk gęsi, gdakanie kur, kwakanie kaczek przywróciły operatorowi „Reflektora” przytomność. Nacisnął kontakt, błysnęło światło. Krok naprzód... l...rrym na dół. Z powodu nadejścia na gęsie, kurze lub kaczce jelito.

W jednej z piwniczek stale jest przetrzymywany drobny prywatny rzeźnik, który ani nie mieszka, ani nie posiada jatki pod nr 15. Owa piwniczka jest jednocześnie rzeźnią i patroszarnią drobiu. Higiena?... Czuję ją o 7 mil.

Co na to lokatorzy?... Oczywiście, kina takie porządku. Zresztą po bezskutecznych reklamacjach w Komisji Sanitarnej bezradnie opadły im ręce. Iście rakarskie zapachy królują więc nadal, po schodach walają się jelita, w bramie zaś pierze imituje wirującą śnieg.

Komisjo Sanitarna, jeśli żyjesz, daj znak!

### Depesza

Reflektor. Dziennik Łódzki. S.O.S. Tonimy w ciemnościach. Bładzimy po o-macku w naszej klatce schodowej, gdzie ze psuły się trzy miesiące temu przewody elektryczne. Prawie każdy z nas ma guza na czole. Błagamy o ratunek i interwencję w Zarządzie Budynków Mieszkalnych. Mieszkańcy ul. Gdańskiej 76.

Cytryny, pomarańcze, winogrona

W ub. tygodniu ukazały się w Łodzi cytryny. Następny transport cytryn nadejdzie do nas w końcu tego miesiąca. W grudniu natomiast spodziewany jest transport pomarańczy.

Jeśli chodzi o winogrona, to w tej chwili w sklepach uspołeczniczonych znajdują się ostatnie z ostatniego transportu. Następne winogrona z importu nadejdą za... rok.

Na wiosnę - zimowe na zimą - wiosenne

Kiedy wiosną łodzianki poszukiwały dla swych maleństw wózków spacerowych, znajdowały w sklepach zarówno MHD, PSS i PDT jak i w placówkach Centrali Handl. Przemysłu Metalowego tylko i wyłącznie głębokie limuzynki, na dające się jak wiadomo do wywożenia dzieci na spacerowanie zimowe. Wózka sportowe trzeba było szukać z przysłówiową świecą. Obecnie, kiedy lato i wiosna należą tylko do wspomnień sklepy łódzkie zawierają one pięknymi wózekkami sportowymi, a pożądanymi limuzynkami i śladu.

Kochana dystrybucjo — popraw swę planowanie!

WTOREK  
4  
LISTOPAD  
DZIS:  
Karola  
II FRO:  
Elżbiety

WAZNE TELEFONY  
Pogot Ratunkowe 254-44  
Straż Pożarna 8  
Kom Miejska MO 253-60  
Miejski Ośr Infor. 159-15

**DYZURY APTEK**

A. S. nr 13 (Obr Stalingradu 15) A. S. nr 49 (Pałanicka 218) A. S. nr 19 (Jaracza 31) A. S. nr 16 (J. Stalina 50), A. S. nr 17 (Wroblewskiego 54), A. S. nr 26 (Kopernika 26), A. S. nr 50 (Piotrkowska 67), A. S. nr 53 (Pl. Kościelny 8)  
A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYZUR POLOZNICZO-GINEKOLOGICZNY  
Dziś dyżuruje cała doba szpital im dr H. Wolę ul. Łągowiecka 34.

### CO? Gdzie? Kiedy?

**TEATRY**

NOWY (Więckowskiego 15) nieczynny.  
POWSZECHNY (Obr Stalingradu 21) nieczynny (M. SI JARACZA (Jaracza 27-29 g. 19 „Rewizor”  
MAŁY (Traugutta nr 1) — g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt”  
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Słomkowy kapeluszy”  
ARLEKIN (Piotrkowska 152) nieczynny  
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Jest drożyna”

### KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Wesołe kumoszki z Windsoru” g. 16.30, 18.30, 20.30 doz. od lat 14  
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program nauk-ows nr 49-52 PKF 45-52 „Wyprawa na wyspę Kościuszkę” g. 17, 18, 19 — „Urwis Gawroche” g. 20 doz. od lat 7 Progr dla najmłodszych; „Czaro-

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Potępiency” g. 18.30 — doz. od lat 16  
STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Tragiczny posęlg” dod. „Kobiety nowej Polski” g. 18, 20 doz. od lat 18  
SWIT (Bałucki Rynek 1) „Skarb” g. 18, 20, doz. od lat 12  
IAFRY (Sienkiewicza 40) „Ditta” g. 16, 18, 20, doz. od lat 18  
WISLA (Przejazd nr 3) „Pustelnia Parmeńska” II ser. g. 16, 18, 20 doz. od lat 18  
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Sekretarz Rejko mu” g. 16.15, 18.30, 20.30 doz. od lat 12  
WOLNOSC (Napiórkowskiego 18) „Kłopoty referenta Trzyszki” g. 16, 18, 20, doz. od lat 16  
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Na manewrach” dod. „Czy wiecie że... 1-52” g. 16, 18, 20, doz. od lat 12

Czytacie „Dziennik Łódzki”

Krótkie snięcia

Gabinet z przeszłością

Po wyborach w Japonii premier Yoshida podał do wiadomości listę członków nowego gabinetu. Lista owa obejmuje 6 osób, które brały udział w poprzednim gabinecie...

Francuska agencja prasowa AFP komentując skład nowego gabinetu Yoshidy, przewiduje, iż w związku z mianowaniem Mukai na stanowisko ministra finansów...

Paryski burżuazyjny „Le Monde” poświęca nowemu rządowi japońskiemu artykuł wstępny, w którym pisze, iż jest to „formacja konserwatywna, w której stary premier koncentruje prawie całą władzę...”

Już choćby te komentarze wyrażają, aby uzasadnić, dlaczego wysocy amerykańscy urzędnicy wyrażają pełne zadowolenie ze składu nowego gabinetu Yoshidy.

Ich wybory... ..wygrywa Wall-Street

(Dokończenie ze str. 3) republikanów i demokratów i że na hulaśliwą kampanię obydwu „wielkich stronnic” odpowiada obojętnością.

Problem Korei - problemem wojny i pokoju

Aż do ostatnich dni zarówno „republikanie”, jak i „demokraci” unikali w kampanii wyborczej zagadnień polityki zagranicznej, a w szczególności starali się nie poruszać problemu wojny w Korei.

Niespodziewanie jednak Eisenhower złamał milczące porozumienie obu partii w tej sprawie i wykorzystał problem Korei jako jeszcze jeden trick przedwyborczy.

Eisenhower zapowiedział mianowicie, że jeśli wygra wybory, osobiście uda się do Korei, by przyczynić się do zakończenia wojny (warto przypomnieć, że podczas poprzednich wyborów Truman w podobnie demagogiczny

— tylko 50 proc.). I tym się tłumaczy wypowiedzi wyborców, w rodzaju zanotowanej przez „New York World” — „Telegram and Sun”: „...nie ma żadnej możliwości dowiedzieć się, kto mówi prawdę...”

Nurt postępowy

Przykład Korei wykazuje może najwyraźniej, jak bardzo opinia i poglądy społeczeństwa amerykańskiego różnią się od oficjalnych stanowisk obu partii burżuazyjnych.

Wiedzą o tym politycy burżuazyjni i robią co mogą, by utrudnić lub wręcz u niemożliwić działalność organizacji i partii postępowych w Stanach Zjednoczonych, a przede wszystkim działalność Partii Komunistycznej USA.

nie w okresie kampanii wyborczej nagonkę przeciw nieuwiezionym jeszcze przywódcom komunistów amerykańskich.

Dlatego zaczęła się nowa fala represji przeciw działaczom robotniczym, dlatego całkowicie przemilczana jest przez skomercjalizowaną prasę i radio akcja wyborcza partii komunistycznej i partii postępowej...

Nikt nie ludzi się, że naród zwycięży w tegorocznych wyborach amerykańskich. W tych wyborach zwycięży bądź Eisenhower, bądź Stevenson — burżuazyjna prasa amerykańska ocenia ich szanse jako mniej więcej równe...

GRZEGORZ JASZUŃSKI

Epokowe znaczenie pracy Józefa Stalina

„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”

(Dokończenie ze str. 3)

by jeszcze bardziej przyspieszony gdyby nie istnienie obozu imperialistycznego, gdyby nie jego przygotowania do wojny przeciw ZSRR i gdyby nie konieczność przeznaczania części rezerwy gospodarczych ZSRR na cele obronne.

Po drugiej wojnie światowej nastąpił rozpad jednolitego wszechogarniającego kapitalistycznego rynku światowego. Zamiast niego powstały obecnie dwa równoległe i przeciwstawne rynki światowe — rynek państw kapitalistycznych i rynek państw pokojowych.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

skiej i żyć samodzielnym życiem.”

Konkluzja Stalina brzmi: „aby usunąć nieuchronność wojen, trzeba zniszczyć imperializm”.

Dziś 117 mld. a za 5 lat o 80 proc. więcej

Piąta pięcioletka stalnowska przewiduje dalszy, wszechstronny rozwój bazy energetycznej ZSRR oraz elektryfikacji kraju.

Oto kilka liczb ilustrujących rozwój energetyki w ZSRR. W roku 1950 produkcja elektrowni radzieckich przekroczyła poziom przedwojenny (rok 1940) o 81 proc. a w roku 1951 — przeszło 2 razy.

W piątą pięcioletkę produkcja energii elektrycznej wzrosła w ZSRR o 80 proc.

Łączna moc elektrowni wzrosła w piątą pięcioletkę w przybliżeniu 2 razy, a elektrowni wodnych — 3 razy.

Pracownicy poszukiwani

- Monterów samochodowych-podwoziowych i silnikowych (spec. silniki Diesla) oraz elektryków poszukuje Ekspozytura Osobowa P.K.S. Łódź, ul. Worcella 17-19. 2874-K

Ogłoszenia drobne

- LEKARZE Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce 3-7, Piotrkowska 35 (14513-G)

- WALCE trybowe do drutu kupię lub zamienię na giadłki. Piotrkowska 70, jubiler. (14509-G)

- POSZUKUJE pomieszczenia sublokatorskiego. Działka obojętna, samotny pracujący. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Ryszard”

Dnia 28 października odbył się pogrzeb S. f. P. EDMUNDA SĘDKIEWICZA lat 63 zmarłego w dniu 26 października, o czym zawiadamiają 14539-G Przyjaciele.

Jak to było w Krakowie

## Wygrali lepsi i bardziej ambitni

W nocy przed meczem spadł ulewny deszcz. Boisko OWKS w Krakowie przedstawia obraz grząskiego bajora. Na środku błoto, pod bramkami duże kałuże wody. Tylko gźdzeniegdzie widać małe kępki porośnięte trawą. W tej sytuacji wojskowi zdecydowali się przynieść kilkanaście skrzyń trocin i zasypać błoto pod bramkami. Zapelniają się szczerze trybuny. Rozpoznajemy sporo kibiców sportowych z Łodzi, którzy przyjechali do Krakowa, by zobaczyć mecz. Wszyscy zdają sobie sprawę, że wynik tego spotkania zdecydowanie o losie drużyny łódzkiej. Wojskowi czują się pewnie. Nie dziwnego. Grają na własnym boisku. Mają przewagę w polu, lepszy start i dokładniejsze podania.

Można by krytykować i szczegółowo analizować poszczególne fragmenty tej decydującej walki, można by wystawić poszczególnym graczom cenzurki, pochwalić i zganić tych czy innych graczy, ale czy warto dolewać

oliwy do ognia, kiedy „zgasł już znicz”? Chwilami niektórych naszych graczy ogarniała senna, podczas gdy wojskowi walczyli ambitnie o każdą piłkę. W jedenastej graczy OWKS panował bojowy duch zwycięstwa, podczas gdy w drużynie łódzkiej

### Ostatni akord

I Liga piłkarska zakończyła w niedzielę swoje rozgrywki. Ostatnie spotkania wyłoniły ostatecznie mistrzów dwóch grup, którymi to stali: Unia (Chorzów) oraz Ogniw (Bytom). Drużyny, które zajęły ostatnie lokaty, a więc KOLEJARZ (W-wa) i WŁÓKNIARZ (Łódź) spadły do II Ligi. Już w najbliższą niedzielę odbędzie się pierwsze spotkanie finałowe o tytuł mistrza Ligi na rok bieżący pomiędzy Unią (Chorzów) a Ogniwem (Bytom), zaś 16 listopada br. rewanż.

#### WYNIKI NIEDZIELNE

W Poznaniu Kolejarz odniósł zwycięstwo nad Unią (Chorzów) 3:1 (1:0).

W Chorzowie Budowlani z Gdańska przegrali z miejscowymi Budowlanymi 0:2 (0:1), nie stawiając gospodarzom poważniejszego oporu.

W Krakowie Ogniw pokonało warszawskiego Kolejarza 3:0 (2:0).

W Radlinie Górnik mając lekką przewagę uzyskał z krakowską Gwardią wynik bezbramkowy.

W stolicy CWKS przegrał z bytomskim Ogniwem 1:4 (1:3). Mecz stał na najwyższym poziomie, zaś w pierwszej części meczu oba zespoły zademonstrowały kilkanaście doskonałych zagran.

Jak wiadomo, łódzki Włóknarz przegrał w Krakowie z OWKS 2:0. A oto ostateczny stan tabel ligowych po zakończeniu rozgrywek.

GRUPA I			
1) Unia (Chorzów)	10	12:8	19:12
2) Ogniw (Kraków)	10	11:9	13:11
3) Kolejarz (Poz.)	10	10:10	17:15
4) Budowlani (Gd.)	10	10:10	16:21
5) Budowlani (Ch)	10	8:11	12:13
6) Kolejarz (W-wa)	10	8:12	16:19

GRUPA II			
1) Ogniw (Bytom)	10	14:6	18:7
2) Gwardia (Kr.)	10	12:8	11:12
3) CWKS	10	10:10	24:14
4) OWKS (Kraków)	10	8:11	11:11
5) Górnik (Radlin)	10	8:12	11:16
6) Włóknarz (Łódź)	10	7:13	9:24

### O wejście do II Ligi

## Włóknarz (Pab.) walczy ze Spójnią (Tom.)

Piłkarze Włóknarza z Pabianicze rozegrali spotkanie towarzyskie z Gwardią z Białogostoku. Mecz zakończył się zwycięstwem Włóknarza 3:2. Przez cały czas meczu pabianiczan mieli przewagę w polu.

W nadchodzącą niedzielę w Pabianicach Włóknarz spotka się ze Spójnią z Tomaszowa w meczu o wejście do II Ligi.

## Akademicy dobrze ścinali



W hali ludowej we Wrocławiu w obecności 4 tys. widzów rozegrany został decydujący mecz o mistrzostwo Polski w siatkówce męskiej pomiędzy miejscową Gwardią a drużyną AZS(AWF) — Warszawa.

Zwyciężył zespół warszawski 3:1 (8:15, 15:7, 15:4, 15:8) zdobywając tym samym tytuł mistrza Polski na rok 1952.

nie wyczuwało się większego zapachu do gry. Być może, że nasza jedenastka starała się grać jak najlepiej, ale cóż z tego, kiedy piłka wolała stuchać piłkarzy krakowskich. Gdy do przerwy wynik brzmiał 0:0, istniała jeszcze niska nadzieja zwycięstwa, choć patrząc na naszych bezradnych napastników, w duchu oddawaliśmy zwycięstwo OWKS-owi. Przy wyniku 1:0 wiedzieliśmy, że nie ma już dla Włóknarza ratunku. A potem 2:0!

Wojskowi zasłużyli na zwycięstwo. Otrzymują serdeczne gratulacje.

Przez szereg lat nie można było zrozumieć, jaka jest właściwie myśl przewodnia zmian w jedenastej Włóknarza. Stale eksperymentowano, tworząc niesamowity bigos organizacyjny. Te zmiany weszły już tak dalece w nałóg, że nawet w ostatnim dniu pobytu Włóknarza w Lidzie, w czasie trwania decydującej walki, wprowadzono do ataku gracza rezerwowego z pomocy, podczas gdy tuż za bramką znajdował się napastnik Pawlikowski. Porażki trzeba przyjmować po męsku, to fakt, ale trzeba również umieć wyciągnąć z

## Kukier i Musiał bez formy

Zaległy mecz bokserski o mistrzostwo I Ligi pomiędzy CWKS a Kolejarzem (Gdańsk) zakończył się zdecydowanym zwycięstwem wojskowych — 14:6.

Mecz stał na słabym poziomie. Pięściarze CWKS przewyższali rutyną młodych i ambitnych zawodników Kolejarza. Większość bokserów wykazała brak kondycji.

Bardzo słabo wypadli reprezentanci Polski — Kukier oraz Musiał, który nieprzekonywająco wygrał z młodym Bańkowskim.

## Sięgają po tytuł wicemistrza Polski

Dalsze zwycięstwo zarejestrowali na swym koncie piłkarze ręczni Włóknarza, którzy w meczu finałowym o mistrzostwo Polski odnieśli sukces wygrywając z AZS—AWF (Warszawa) 9:5 (3:2).

W pierwszej części zawodów gra była otwarta i wyrównana, a dopiero po zmianie boisk gospodarze uzyskali przewagę dzięki lepszej kondycji fizycznej. Zdecydowane rozstrzygnięcie padło w ciągu ostatnich 15 minut gry. Dobrą formę gry zademonstrował Szulc, który

zdołał dla swej drużyny czterzy bramki.

Równocześnie w Katowicach tamtejsza Spójnia nieoczekiwanie nie pokonała AZS (Katowice) 11:6, a w Kuźni Raciborskiej Stal uległa Budowlanym z Chorzowa 2:9. W ten więc sposób Włóknarze mają poważne szanse na zdobycie tytułu wicemistrza Polski na rok 1952. Tytuł mistrzowski mają już za pewniak Budowlani z Chorzowa, którzy na 7 gier nie ponieśli ani jednej porażki.

## PREPARAT „VITA“ (43)

### Koszykówka

## Włóknarz (Ł) i Spójnia (Ł) nadal bez porażki

Do 6 minuty gry losy spotkania w koszykówce pomiędzy łódzką Spójnią a Kolejarzem (Poznań) ważyły się nieustannie. Ale już w 7 minucie gry prowadzenie i inicjatywę przejął łodzianin, nie od dając jej do końca meczu. W tej ostrej i zaciętej walce, celne strzały Pawlaka, który zdobył w sumie 20 punktów dla Spójni, przyniosły łodzianom zwycięstwo 69:53 (24:20). W drużynie poznańskiej na wyróżnienie zasłużył Borowski i Feglerski.

W tym samym czasie w Warszawie Włóknarz toczył zacięty pojedynek z tamtejszym Kolejarzem, wygrywając spotkanie 71:67 (27:28).

Pozostałe spotkania przyniosły następujące rezultaty:  
Gwardia (Kraków) — OWKS (Lublin) 67:33 (27:14)

Stal (Poznań) — Kolejarz (Ostrów) 64:55 (42:27)  
Spójnia (Gdańsk) — AZS (Warszawa) 54:60 (24:21)  
CWKS — Ogniw (Kraków) 70:33 (34:18)

W grupie II czołówkę tabeli stanowią CWKS i Spójnia (Łódź), które wygrały po trzy mecze nie ponosząc porażki.

TABELA			
GRUPA I			
1) Włóknarz (Łódź)	3	3:0	179:152
2) Gwardia (Kraków)	3	2:1	162:135
3) Kolejarz (W-wa)	3	2:1	193:170
4) Stal (Poznań)	3	2:1	159:147
5) Kolejarz (Ostrów)	3	0:3	169:196
6) OWKS (Lublin)	3	0:3	128:174

GRUPA II			
1) CWKS	3	3:0	162:118
2) Spójnia (Łódź)	3	3:0	180:155
3) Kolejarz (Poznań)	3	2:1	167:155
4) AZS (Warszawa)	3	1:2	133:150
5) Spójnia (Gdańsk)	3	0:3	189:183
6) Ogniw (Kraków)	3	0:3	136:177

## Wprawdzie wygrali 14:6 ale formą nie zachwycili

Pięściarze Włóknarza odnieśli drugie z kolei zwycięstwo, nie mówiąc już o walkowerze z Górnikami (Zabrze), w spotkaniu o mistrzostwo II Ligi. Sukces ten był zdecydowany. Ale czy suchy wynik spotkania 14:6 z Unią (Mała Dąbrówka), może napawać zarówno zwolenników boksu jak i kierownictwo sekcji pięściarskiej Włóknarza optymizmem? Raczej nie.

W najcięższych wagiach, licząc od średniej Włóknarze muszą gwałtownie rozejrzeć się za młodymi zawodnikami. Weteran Jaskółta w ciężkiej walce coraz słabiej i nieczysto. Miał wprawdzie trudnego przeciwnika 2-metrowej wysokości Łukawskiego, ale kilka ciosów łodzianina wyładowało zbyt wyraźnie na karku Słazaka. Stał napomnienia i w rezultacie tylko remis.

Walaszczyk nie czyni żadnych postępów. Jego przeciw-



nik Wojciechowski, to członek kadry narodowej, o doskonalych warunkach fizycznych. Wygrał zdecydowanie Wojciechowski. Dysponując dłuższym zasięgiem ramion raz po raz wypuszczał proste z obu rąk, które

bez trudu przebijają gardę Walaszczyka.

Z Tima w średniej nie będzie pociechy. Pięściarz ten nie umie wyprzeważać ciosów, jest mało ruchliwy, nie posiada zupełnie kondycji. Jego przeciwnik Syrek był bardzo surowym pięściarzem, a mimo to potrafił z Timem wygrać zdecydowanie.

O Trzesowskim trudno na podstawie przebiegu jego walki z Kapicą wydać opinie, czy popularny „Misiu” jest w formie. Mało odporny na ciosy Kapica dwukrotnie odpoczywał na deskach do ośmiu i wreszcie w trzeciej rundzie sędzia przerwał tę nierówną walkę, ogłaszając zwycięstwo przez techniczny nokaut Trzesowskiego.

Gdy Lewandowski, reprezentant Włóknarza w wadze lekkiej będzie walczył bardziej ekonomicznie, gdzie celniej zadawał ciosy, a nie potężnymi wiatrakami przeszywał powietrze, nie wyczuwając zupełnie dystansu, może z niego być niezły bokser.

Anielak w muszej, a Gutowski w koguciej mieli tak zdecydowaną przewagę nad Grzywochem i Kupnym, że trudno tu

mówić o jakiejś walce. Zwłaszcza Kupny w koguciej nadział się w pierwszej rundzie na potężny sierp Gutowskiego w żołądek, zwał się na deskę, po czym poddał się.

Walkę na doskonałym poziomie stworzyli w wadze piórkowej Cozaś z Ponantą. Mordercza wymiana ciosów trwała przez 9 minut. Obaj zawodnicy zademonstrowali niewiarogodną wprost odporność i doskonałą kondycję. Remis był niesprawiedliwą oceną tego porównawczego pojedynku.

Wreszcie Ścigała i Jędrzejczyk odstali w rogu przymusową minutę, wysłuchując dwukrotnie uderzenia gongu i zdychując punkty bez walki z powodu braku przeciwników.

W ringu sędziował Kosmowski z Poznania. Widzów 2.000.

## PRZYPOMINAMY!

Mieszkańcy ul. Browarnej nie byli zachwyceni „pomysłem racjonalizatorskim” ob. L. polegającym na wylewaniu nieczystości z dołu biologicznego do odkrytych ścieków ulicznych. Napisali o tym w liście do redakcji. Było to w końcu czerwca.

W początkach lipca drukowaliśmy odpowiedź redakcji: „D. N. — List Pani przekazał mi Prez. R. N.”

Upłynęły cztery miesiące a Prez. RN m. Łodzi nie poinformował za naszym pośrednictwem mieszkańców ulicy Browarnej o zrobieniu, by naukowy ob. L. przestrzegania przepisów sanitarnych.

Gazowni Miejskiej przekazał mi projekt naszego czytelnika ob. W. K., by w najbliższej przyszłości umożliwić pracującym zakładanie instalacji na dogodnie raty. 2 miesiące to chyba wystar-

czający okres czasu na przemysłenie przekazanego projektu.

Korespondentka nasza z Kolumny napisała o niesłusznym — jej zdaniem — pominięciu przy premiowaniu pracowniczek spółdzielni SCh i Żłobka. Jedną z nich sumienie nie zajmuje się od kilku lat sprzątaniem wszystkich sklepów SCh a druga praniem bieleziny dla żłobka.

CRS w Łodzi przy ul. Próchnika 1 jak również Wydz. Zdr. Woj. RN, do których przekazał mi sprawy nie zamierzamy nas jak je załatwiono.

### Odpowiedzi REDAKCJI

Połoczko — O ile nam wiadomo, w Warszawie nie ma kursów prawnych. Istnieje natomiast czteroletnie zaoczne Studium Prawnicze, na które kandydatów kierują organizacje społeczne i zakłady pracy. W przyszłym roku może Pan się starać o przyjęcie na Studium.

W. W. — Sprzedaż pończoch zainteresowali Wydział Handlu Prez. RN m. Łodzi.

F. Grabski — Wypowiedzi Pana nie mogliśmy wykorzystać, ponieważ otrzymaliśmy ją po wyborach.

L. R. — Sprawozdanie z działań komisji otrzymaliśmy zbyt późno i nie mogliśmy wykorzystać.

S. Z. — Prośba, by wydawnictwa w kalendarzach na 1953 r. umieścić również imiona sławnych i nieznanych. Ponieważ kalendarze już wydrukowano. Prosimy o skontaktowanie się z redakcją. Komitet Domowy przy ul. 22 Lipca — Jak nas informuje PW i K ulica 22 Lipca jeździ w roku bieżącym zostanie skanalizowana aż do ul. Zeromskiego.

Wit. — Informacji o Szkole Szybowcowej udzielił Panu Okręg. Zarz. Ligę Lotniczą (Piotrkowska 117). Natomiast o konkursie na opowiadanie lotnicze, który rzekomo miał być ogłoszony, nie mogliśmy uzyskać informacji ani w LL ani w ZMP.



— Co się stało? — spytał Agapit, gdy przepadł w jakimś zagłębieniu ziemi. Walenty zadyszany, przez chwilę nie mógł wydobyć z siebie ani słowa. Wreszcie wyszeptał: — Policja! Robili obławę. Nas, obcokrajowców na pewno by przytknęli i wlepiłi niezły wyrok za włóczęgostwo.

Przez część nocy trzej przyjaciele szukali nadaremnie jakiegoś schronienia. Wreszcie skulił się pod stojącym na



połu stosem bełek i przespali się nieco. Rano głodni i zniechęceni powrócili do miasta.

Przez kilka dni nocowali pod gołym niebem, zanim odważyli się wrócić do baraku.

Agapit w ciągu swych wędrówek po mieście kilka razy trafił na ulicę, gdzie znajdowała się willa miss Fitchell. Pewnego dnia, gdy stał pod płotem, uwagę jego zwrócił niecodzienny ruch na obszernym, otoczonym pięknymi utrzyma-



niymi krzewami dziedzińcu. Ponieważ kręcący się wszędzie ludzie patrzyli nań dosyć podejrzliwie, Agapit postanowił odejść. W ostatnim jednak momencie zatrzymał się, usłyszawszy klakson auta. Zza rogu wyjechała elegancka, czerwona limuzyna i zatrzymała się przed bramą. Wysiadł z niej — Agapit początkowo nie mógł uwierzyć własnym oczom — Suliński. Po chwili wyskoczyła z auta miss Fitchell i oboje z ożywieniem rozmawiając zniknęli za bramą.



Agapit pobiegł za nimi, ale u wejścia zatrzymał go rosły portier.

Agapit swą niezwykle łamaną i ubogą angielszczyzną, której nauczył się podczas wędrówek po Chicago, próbował wytłumaczyć portierowi, że musi rozmawiać z panem Sulińskim. Ten jednak nie zadał sobie nawet trudu, żeby zrozumieć, czego chce ów ubogi ubrany obcokrajowiec. Pchnął go po prostu i zatrzasnął bramę.